



G A Z E T K A

DLA

W S Z Y S T K I C H

Nr 2(172) 2023, LUTY



2 lutego (czwartek) - OFIAROWANIE PAŃSKIE
oraz Dzień Życia Konsekrowanego

11 lutego (sobota)

NMP z LOURDES oraz DZIEŃ CHOREGO
zapraszamy na nowennę do NMP z Lourdes
od 2 lutego, po Mszy świętej na godz. 9⁰⁰



PAPIEŻ FRANCISZEK MÓWI DO NAS

Poznanie siebie warunkiem rozeznania

Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!

Kontynuujemy rozważanie na temat rozeznania. Poprzednim razem uznaliśmy modlitwę, jako jego niezbędny element, rozumianą jako zażyłość i relacja zaufania z Bogiem. Modlitwa nie jak papugi, modlitwa, rozumiana jako zażyłość i relacja zaufania z Bogiem, modlitwa taka, jak dzieci do Ojca, modlitwa z otwartym sercem. Dziś chciałbym, w sposób niemal komplementarny, podkreślić, że dobre rozeznanie wymaga także znajomości samych siebie. Trzeba poznać samego siebie, a to nie jest łatwe. Angażuje ono bowiem nasze ludzkie władze: pamięć, intelekt, wolę, uczucia. Często nie potrafimy rozeznaczyć, ponieważ nie znamy siebie wystarczająco dobrze, i dlatego nie wiemy, czego naprawdę chcemy. Wiele razy słyszeliście: „dlaczego ta osoba nie porządkuje swojego życia? – nigdy nie wiedziała, czego chce”. Są tacy ludzie... Potem jej życie tak się toczy, bo nawet nie wie czego chce. Chociaż nie dochodzi do takiej skrajności, to jednak przydaje się także i nam, że dobrze nie wiemy, czego chcemy, nie znamy siebie dobrze.

U podstaw wątpliwości duchowych i kryzysów powołaniowych nierzadko leży niewystarczający dialog między życiem religijnym a naszym wymiarem ludzkim, poznawczym

i afektywnym. Pewien autor książek o duchowości zauważył, jak wiele trudności w kwestii rozeznania odnosi się do problemów innego rodzaju, które należy rozpoznać i zbadać. Autor ten pisze: „Doszedłem do przekonania, że największą przeszkodą w prawdziwym rozeznaniu (i w prawdziwym rozwoju w modlitwie) nie jest nieuchwytna natura Boga, lecz fakt, że nie znamy siebie wystarczająco, a nawet nie chcemy poznać siebie takimi, jakimi naprawdę jesteśmy. Prawie wszyscy chowamy się za maską, nie tylko przed innymi, ale także wtedy, gdy patrzymy na siebie w lustrze” (Thomas H. Green, *Il grano e la zizzania*, Roma, 1992, s. 25). Wszyscy mamy skłonność do maskowania się także przed samymi sobą.

Zapomnienie o obecności Boga w naszym życiu idzie w parze z nieznajomością samych siebie – nieznajomość Boga i nieznajomość siebie, nieznajomość cech naszej osobowości i naszych najgłębszych pragnień.

Poznanie samego siebie nie jest trudne, ale jest żmudne: zakłada cierpliwe badanie duszy. Wymaga umiejętności zatrzymania się, „wyłączenia autopilota”, aby zyskać świadomość co do naszego sposobu postępowania, uczuć, które są w nas, powtarzających się myśli, które nas warunkują, czę-

sto bez naszej wiedzy. Wymaga też rozróżnienia emocji od władz duchowych. „Czuję” to nie to samo, co „jestem przekonany”; „czuję że” to nie to samo, co „chcę”. W ten sposób dochodzimy do uznania, że pogląd, jaki mamy na siebie i rzeczywistość, jest czasem nieco zniekształcony. Uświadomienie sobie tego jest łaską! Rzeczywiście, wielokrotnie może się zdarzyć, że błędne przekonania na temat rzeczywistości, oparte na doświadczeniach z przeszłości silnie na nas wpływają, ograniczając naszą swobodę postawienia na to, co naprawdę liczy się w naszym życiu.

Zyjąc w dobie technologii informatycznych, wiemy jak ważna jest znajomość haseł, aby dostać się do programów, w których znajdują się najbardziej osobiste i cenne informacje. Ale życie duchowe też ma swoje „hasła”: są to słowa, które poruszają serca, bo odnoszą się do tego, na co jesteśmy najbardziej wrażliwi. Kusiciel – to znaczy diabeł – dobrze zna te słowa klucze i ważne jest, abyśmy i my je znali, abyśmy nie znaleźli się tam, gdzie nie chcemy być. Pokusa nie musi sugerować rzeczy złych, ale często rzeczy nieuporządkowane, przedstawione z przesadną wagą. W ten sposób hipnotyzuje nas atrakcyjnością, jaką te rzeczy w nas wzbudzają, rzeczy piękne, ale złudne, które nie mogą do-

starczyć tego, co obiecują, pozostawiając nas w końcu z poczuciem pustki i smutku. To poczucie pustki i smutku jest znakiem, że poszliśmy drogą, która nie była właściwa, która nas zmyliła. Mogą to być na przykład stopnie naukowe, kariery, związki – wszystkie rzeczy, które same w sobie są godne pochwały, ale jeśli nie jesteśmy wobec nich wolni, to grozi nam, że będziemy mieć nierealne oczekiwania, takie jak na przykład potwierdzenie naszej wartości. Kiedy na przykład, gdy myślisz o studium, które podejmujesz, czy myślisz o tym tylko po to, aby promować siebie samego, dla własnej korzyści, czy też aby służyć wspólnocie? Można zobaczyć, jaką intencją kieruje się każdy z nas. Z tego niezrozumienia często wynikają największe cierpienia, bo żadna z tych rzeczy nie może być gwarancją naszej godności.

Dlatego, drodzy bracia i siostry, tak ważne jest poznanie siebie, poznanie haseł naszego serca, tego, na co jesteśmy najbardziej wrażliwi, aby uchronić się przed tymi, którzy się nimi posługują, aby nami manipulować, ale także aby rozpoznać, co jest dla nas na-

prawdę ważne, odróżniając to od mód danej chwili czy krzykliwych, powierzchownych sloganów. Wiele razy to, co jest powiedziane w jakimś programie w telewizji, jakiejś reklamie porusza nasze serca, sprawia, że zniewoleni idziemy w tę stronę. Uważajcie na to: czy jestem wolny? Czy też daję się ponieść uczuciom chwili, czy też prowokacjami danej chwili?

Pomocą jest w tym rachunek sumienia. Nie mówię jednak o tym, który czynimy, gdy idziemy do spowiedzi, kiedy zastanawiamy się nad naszymi grzechami. Myślę o ogólnym rachunku sumienia na dany dzień. Co się wydarzyło w moim sercu w tym dniu? Zaszło tak wiele. Co takiego? Dlaczego? Jaki ślad pozostawiły w moim sercu? Potrzeba dokonać rachunku sumienia, czyli dobrego nawyku spokojnego odczytania na nowo tego, co dzieje się w naszym dniu, ucząc się dostrzegania w naszych ocenach i wyborach tego, do czego przywiązujemy największą wagę, czego szukamy i dlaczego, i co w końcu znajdujemy. Przede wszystkim ucząc się rozpoznawania tego, co zaspokaja me serce. Co za-

spokaja me serce Bo tylko Pan może dać nam potwierdzenie, ile jesteśmy wari. Mówi nam to każdego dnia z krzyża: umarł za nas, aby pokazać nam, jak cenni jesteśmy w jego oczach. Nie ma przeszkody ani porażki, która mogłaby przeszkodzić w tym, aby czule wziął nas w ramiona. Rachunek sumienia tak bardzo pomaga, bo wtedy widzimy, że nasze serce nie jest drogą, na której wszystko mija, a my nie wiemy co. Nie. Trzeba zobaczyć: co się dzisiaj wydarzyło? Co się stało? Co spowodowało moją reakcję? Co mnie zasmuciło? Co sprawiało mi radość? Co było złe i czy skrzywdziłem innych? Ale trzeba zobaczyć drogę uczuć, atrakcji w moim sercu w ciągu dnia. Nie zapomnijcie o tym! Kiedyś mówiliśmy o modlitwie; dziś o poznaniu samych siebie.

Modlitwa i poznanie samych siebie pozwalają nam wzrastać w wolności. To po to, aby wzrastać w wolności. Są to podstawowe elementy życia chrześcijańskiego, cenne elementy dla odnalezienia swojego miejsca w życiu. Dziękuję.

Watykan, 5 października 2022



KONSEKROWANI ŚWIADKAMI WIARY W KOŚCIELE I W ŚWIECIE

Bracia i Siostry w Chrystusie Panu! Święto Ofiarowania Pańskiego, potocznie zwane świętem Matki Bożej Gromnicznej, z ustanowienia św. Jana Pawła II jest Światowym Dniem Życia Konsekrowanego. W tym dniu dziękujemy szczególnie za dar wszystkich, którzy realizują swoje powołanie poprzez oddanie się Chrystusowi na Jego wyłączną własność. Życie według ślubowanych rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa stanowi najbardziej radykalny wyraz naśladowania Jezusa Chrystusa. Wszystko to dokonuje się mocą wiary przeżywanej w Kościele, który jest Rodziną dzieci Bożych; jest naszym domem i naszą Matką.

Wyznawać wiarę w Kościół tworzyć wspólnotę

Dzisiejsza liturgia słowa prowadzi nas do Świątyni – DOMU BOGA. Maryja wraz z Józefem przynoszą Jezusa do Jerozolimy, aby przedstawić Go Panu (Łk 2,22). Uczynili to zgodnie z Prawem Pańskim, według którego każde pierwotne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu (Łk 2,23). Rozważanie tego ewangelicznego wydarzenia z życia Świętej Rodziny przypomina nam, że wiara, którą przeżywamy w codzienności, aktualizuje się w Świątyni. Jest ona miejscem doświadczenia wspólnoty ducha i przestrzeni bu-

dowania wzajemnych więzi z Bogiem i między sobą. W Świątyni jest obecna prorokini Anna służąca Bogu wierne w postach i na modlitwie (por. Łk 2,37) oraz starzec Symeon wyczekujący pociechy Izraela, który przyszedł tam za natchnieniem Ducha (por. Łk 2,25.26). Wczytując się uważnie w wersety tej ewangelicznej perykopy nie sposób nie zauważyć, że wszyscy oni tworzą wspólnotę osób, których życie opiera się na słowie Bożym; wspólnotę wiary przeżywanej w postawie wierności i otwartą na natchnienia Ducha Świętego.

Te trzy elementy wspólnoty wiary: słowo, wierność i otwartość na Ducha Świętego stanowią istotny element życia każdej osoby konsekrowanej. Wyznawać wiarę w Kościół Chrystusowy, to przede wszystkim rozważać słowo Boże, wierne trwać na modlitwie i być otwartym na to, co Duch Święty chce nam powiedzieć – szczególnie poprzez nauczanie Kościoła.

Mając to wszystko na uwadze, dokument Rozpocząć na nowo od Chrystusa przypomina nam, że życie konsekrowa-

ne, w swym ciągłym następowaniu po sobie i utrwalaniu się coraz to nowych form, jest już samo w sobie wymownym wyrazem obecności Pana, prawie czymś w rodzaju Ewangelii otwierającej się w ciągu wieków. Staje się ono rzeczywistością jakby historyczną kontynuacją szczególnej obecności zmartwychwstałego Pana (RdCH 2).

W obecnej sytuacji, gdy wartość życia wspólnotowego w wymiarze rodzinnym, społecznym i międzynarodowym doświadczają wielu podziałów i dramatów, osoby konsekrowane stają się promotorami duchowości komunii, której źródłem jest wiara w Jezusa Chrystusa (por. VC 51). Ta wiara rodzi nadzieję, która nie pozwala zatrzymać się w postawie bierności czy zniechęcenia, lecz podnosi wzrok ku górze, skąd nadchodzi pomoc – Pomoc od Pana, który stworzył niebo i ziemię (Ps 121).

żyć wiarą na co dzień – Chrystusowy styl życia

Rodzice Jezusa, gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta – Nazaretu.

Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napędniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim (Łk 2, 32). Wypełnienie Prawa zawartego w słowie Bożym stanowi podstawę także i naszej wiary. Nie wystarczy mówić: Panie, Panie, lecz potrzeba słowo zamieniać w czyn – Wiara bez uczynków jest martwa (por. Jk 2,14-26). Mamy



świadomość, że w dzisiejszej rzeczywistości coraz więcej osób przyjmuje jedynie deklaracyjny sposób przeżywania swojej wiary. Stąd też niezwykle ważne jest świadectwo wiary realizowanej w codzienności, które ściśle wiąże się z słuchaniem i wypełnianiem słowa Bożego.

Osoby konsekrowane towarzyszą nam poprzez swoją obecność. Obecność miłosierdną, pełną zatroskania, ale także przez obecność milczącą przepełnioną modlitwą w intencjach Kościoła i świata. W minionym roku byliśmy świadkami beatyfikacji 10 sióstr męczenniczek elżbietąńskich – s. M. Jahn Paschalis i dziewięciu Jej Towarzyszek. Ich świadectwo wiary staje się dla współczesnej kultury powierzchowności zaproszeniem, by nie zatrzymywać się na tym, co zewnętrzne i przemijające. Trwając wiernie przy powierzonych im opiece osobach oraz broniąc swojej i ich godności, przyjęły krzyż cierpienia i wzgardy, stając się dla nas wzorem odkrywania prawdziwej Miłości. Oddając życie Chrystusowi i za Chrystusa są dziś dla nas wzorem miłości wiernej do końca. I choć – jak pisze autor biblijnej księgi Mądrości – zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, oni trwają w pokoju. Choć nawet w ludzkim rozumieniu doznali kaźni, nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności (Mdr 3,2-4).

Chrystusowy styl życia oparty na nieustannym poszukiwaniu i odkrywaniu woli Bożej sprawia, że osoby konsekrowane otwierają się nieustannie na działanie Ducha Świętego. Stąd też jesteśmy świadkami nowych dzieł apostołskich, które są odpowiedzią na współczesne znaki czasu: biedę materialną i duchową,

hedonistyczną kulturę ciała, wykpiwanie pobożności i religijności, fałszywe zasady moralne oraz powszechne podważanie autorytetów.

Odpowiedzią osób konsekrowanych na taką rzeczywistość jest przede wszystkim postawa wierności wobec Boga i człowieka. Konsekrowani podejmują swoją posługę w imieniu Kościoła pośród ludzi ubogich, chorych i cierpiących, zarówno fizycznie, jak i duchowo. Towarzyszą świadectwem życia w kształtowaniu postaw życiowych naszych dzieci i młodzieży. Są obecni w życiu wielu małżeństw i rodzin. Ponadto wszechstronna działalność misyjna sprawia, że wezwanie Chrystusa do nieustannej ewangelizacji jest obecne w świadomości każdej wspólnoty zakonnej.

Dzielić się wiarą z innymi – świadkowie miłości

W dzisiejszym pierwszym czytaniu z Księgi proroka Malachiasza czytamy: Oto Ja wysłałem anioła mego, aby przygotował drogę przede mną, a potem nagle przybędzie do swej świątyni Pan, którego Wy oczekujecie, i Anioł Przymierza, którego pragniecie (Ml 3, 1). W tych słowach Bóg zapowiada swoje ostateczne przyście i czasy, które bezpośrednio poprzedzą Jego przybycie. Czasy te – jak słyszymy – będą poprzedzone działalnością anioła, który ma przygotować drogę dla Pana. Wiemy, że czasy ostateczne trwają od dokonania przez Chrystusa dzieła Odkupienia. Żyjemy zatem w czasach ostatecznych. Czekamy jako Kościół – wspólnota wiary na powtórne Jego przyście. To przyście będzie ostateczne i definitywne. W tym czasie Bóg nie zostawia swego ludu. Nadal na różne sposoby przemawia do nas, by nas przygotować na spotkanie z Nim samym. W tym kontek-

ście spoglądamy na życie konsekrowane. Jest ono bowiem zapowiedzią tego, co nastąpi w wieczności. Siostry i bracia trwający w życiu konsekrowanym, wpatrzeni w Pana, przypominają nam, że nie mamy tutaj trwałego miasta (Hbr 13,14), nasza bowiem ojczyzna jest w niebie (Flp 3, 20). Historia nasza zmierza ku nowemu niebu i nowej ziemi (Ap 21, 1), gdzie Bóg otrze z naszych oczu wszelką łzę, a śmierci od tam już nie będzie (por. Ap 21, 4).

Osoby konsekrowane dzieląc się bezinteresownie miłością przypominają nam, że nasze życie jest pielgrzymką. I w tej pielgrzymce ważne jest tylko to, ile pozostawimy dobra w sercu drugiego człowieka. Pod koniec życia – jak pisał św. Jan od Krzyża – będziemy sądzeni z miłości. Na drugą stronę życia zabierzemy ze sobą tylko miłość. Ważne byśmy tę miłość tu na ziemi poznawali, zachowywali i wypełniali każdą chwilą swego istnienia.

Zakończenie

Drodzy Bracia i Siostry, osoby konsekrowane zasługują na wdzięczność ze strony całej wspólnoty kościelnej. Oddani życiu kontemplacyjnemu, siostry zakonne i zakonnicy zaangażowani w dzieła apostołskie, członkowie instytutów świeckich i stowarzyszeń życia apostołskiego, pustelnicy, dziewice i wdowy konsekrowane – świadczą o miłości do Chrystusa, idąc drogą proponowaną przez Ewangelię. Dziękujemy dziś za dar ich życia, powołania, a nade wszystko dar wiary w Kościół Chrystusowy. Prośmy też o nowe i wierne powołania do wszystkich form życia konsekrowanego.

*List bp. Jacka Kicińskiego CMF,
Przewodniczącego Komisji
ds. Instytutów Życia
Konsekrowanego i Stowarzyszeń
Życia Apostołskiego
na Dzień Życia Konsekrowanego
2 lutego 2023 r.*

TESTAMENT PAPIEŻA BENEDYKTA XVI

Mój testament duchowy

Jeśli o tak późnej porze mojego życia spoglądam wstecz na dziesiątki lat, które przeżyłem, to najpierw widzę, jak wiele mam powodów do dziękczynienia. Przede wszystkim dziękuję samemu Bogu, dawcy wszelkiego dobrego daru, który dał mi życie i prowadził mnie przez różne chwile zamętu; zawsze podnosił mnie, gdy zaczynałem się potykać i zawsze na nowo dawał mi światło swego oblicza. **Z perspektywy czasu widzę i rozumiem, że nawet ciemne i męczące odcinki tej drogi służyły mojemu zbawieniu i że to w nich On mnie dobrze prowadził.**

Dziękuję moim rodzicom, którzy dali mi życie w trudnym czasie i którzy kosztem wielkich wyrzeczeń, swoją miłością przygotowali dla mnie wspaniały dom, który jak jasne światło rozświetla wszystkie moje dni do dziś. Jasna wiara mojego ojca nauczyła nas, dzieci, wierzyć i jako drogowskaz stała zawsze mocno pośród wszystkich moich osiągnięć naukowych; głębokie oddanie i wielka dobroć mojej matki są dziedzictwem, za które nie mogę jej wystarczająco podziękować. Moja siostra przez dziesiątki lat pomagała mi bezinteresownie

i z czułą troską; mój brat jasnością swoich sądów, energiczną stanowczością i pogodą ducha zawsze torował mi drogę; bez tego ciągłego poprzędzania i towarzyszenia mi nie mógłbym znaleźć właściwej drogi.

Z serca dziękuję Bogu za wielu przyjaciół, mężczyzn i kobiety, których zawsze stawał u mojego boku; za współpracowników na wszystkich etapach mojej drogi; za nauczycieli i uczniów, których mi dał. Z wdzięcznością powierzam ich wszystkim Jego dobroci. I chcę podziękować Panu za moją piękną ojczyznę w Bawarskich Prealпах, w której zawsze widziałem, jak prześwituje blask samego Stwórcy. Dziękuję ludziom mojej ojczyzny, ponieważ w nich na nowo doświadczyłem piękna wiary. Modlę się, aby nasza ziemia pozostała zie-

mią wiary i błagam was, drodzy rodacy: nie dajcie się odwrócić od wiary. I wreszcie dziękuję Bogu za całe piękno, którego mogłem doświadczyć na wszystkich etapach mojej drogi, ale szczególnie w Rzymie i we Włoszech, które stały się moją drugą ojczyzną.

Wszystkich, których w jakikolwiek sposób skrzywdziłem, z serca proszę o przebaczenie.

To, co powiedziałem wcześniej do moich rodaków, mówię teraz do wszystkich w Kościele powierzonych mojej służbie: **trwajcie mocno w wierze! Nie dajcie się zwieść!**

Często wydaje się, że nauka – z jednej strony nauki przyrodnicze, a z drugiej badania historyczne (zwłaszcza egzegeza Pisma Świętego) – są w stanie zaoferować niepodważalne wyniki sprzeczne z wiarą katolicką. Przeżyłem od dawna przemianę nauk przyrodniczych i mogłem zobaczyć, jak przeciwnie, zniknęły pozorne pewniki przeciw wierze, okazując się nie nauką, lecz interpretacjami filozoficznymi tylko pozornie odnoszącymi się do nauki; tak jak z drugiej strony, to właśnie w dialogu z naukami przyrodniczymi również wiara nauczyła się lepiej rozumieć granicę zakresu swoich roszczeń, a więc swoją specyfikę. Już sześćdziesiąt lat towarzyszę drodze teologii, w szczególności nauk biblij-



nych, i wraz z następowaniem po sobie różnych pokoleń widziałem, jak upadają tezy, które wydawały się niewzruszone, okazując się jedynie hipotezami: pokolenie liberałów (Harnack, Jülicher itd.), pokolenie egzystencjalistów (Bultmann itd.), pokolenie marksistów. Widziałem i widzę, jak

z płataniny hipotez wyłaniała się i znów wyłania rozumność wiary. Jezus Chrystus jest naprawdę drogą, prawdą i życiem – a Kościół, ze wszystkimi swoimi niedoskonałościami, jest naprawdę Jęgo ciałem.

Na koniec pokornie proszę: módlcie się za mnie, aby Pan, mimo wszystkich

moich grzechów i niedoskonałości, przyjął mnie do wiecznego mieszkania. Do wszystkich powierzonych mi osób moje modlitwy płyną z całego serca, dzień po dniu.

29 sierpnia 2006 r

Ś W I Ę T Y B Ł A Ź E J

3 lutego wspominamy świętego Błażeja. Urodził się w Cezarei Kapadockiej (obecnie Turcja). Studiował filozofię i medycynę. Był lekarzem. Zrezygnował jednak z zawodu lekarza i udał się na pustynię aby być bliżej Boga modląc się i umartwiając. Po śmierci biskupa Sebasty w Armenii miejscowe duchowieństwo wybrało go na swojego pasterza.

W 313 roku chrześcijanie otrzymali wolność kultu i nie byli wówczas prześladowani. Do dziś nie wiadomo dlaczego biskup Błażej został pojmany torturowany i ścięty mieczem około 316 roku. Pochowano go w katedrze w Sebaste. W 732 roku ormiańscy chrześcijanie zdecydowali się wywieźć część relikwii do Rzymu. Niestety gwałtowna burza przerwała ich podróż w Maratei. Tutaj wierni przyjęli relikwie świętego w kościółku, który później stanie się obecną bazyliką, na wzniesieniu noszącym dziś nazwę Monte San Biagio (Góry świętego Błażeja).

Biskup Błażej jest czczony zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie. Jego posąg znajduje się nawet na iglicy katedry w Mediolanie, mieście, gdzie w przeszłości nie spożywano nigdy do końca bożonarodzeniowego ciasta, zostawiając kawałek na dzień naszego świętego. Do tej pory kultuwy-

jąc tradycję sprzedaje się w Mediolanie „ciasto świętego Błażeja”.

W dniu jego wspomnienia rozpowszechnił się zwyczaj „błogosławieństwa gardła” dokonywanego przez położenie skrzyżowanych świec nazywanych „błażejkami” i wezwanie jego wstawiennictwa.

Ów akt nawiązuje do legendarnego epizodu z życia św. Błażeja, według którego miał on w cudowny sposób uwolnić dziecko od ciernia lub rybiej ości wbitej w gar-

dło. Kościół katolicki mianował go jednym z Czternastu Świętych Wspomożycieli, czyli osób, których wstawiennictwo szczególnie pomaga w chorobie.

W XVII w. wybudowano bazylikę w Vierzehnheiligen, gdzie znajduje się ołtarz Czternastu Wspomożycieli. Św. Błażej z Sebasty jest świętym katolickim i prawosławnym.

Niewiele faktów z życia św. Błażeja zachowało się do dzisiaj. Większość informacji na temat jego życia osnuta jest licznymi legendami. Niemniej święty czczony jest nie tylko we Włoszech ale spotykamy go we Francji, Hiszpanii, Szwajcarii, obu Amerykach, Polsce czy Chorwacji, gdzie jest patronem miasta Dubrownika (pisałam o tym mieście w ubiegłym roku). W dniu swojego patrona św. Błażeja, całe miasto świętuje, orkiestry grają, odbywają się procesje, pokazy, jednym słowem festiwal wiary i radości dla wszystkich.

Najbardziej znane polskie przysłowia o św. Błażeju to: „Święty Błażej – gardła zagrzej” i „Deszcze na św. Błażeja, słaba wiosny nadzieja”.

Irena Surma

Posąg świętego Błażeja w Ołomuńcu (Czechy), fot. Michal Mañas, CC BY-SA 2.5, Wikipedia



MASZ CIAŁO, MÓDL SIĘ CIAŁEM

Mszę św. celebryje cały Chrystus – Głowa i ciało, czyli wszyscy ochrzczeni. Zatem jesteśmy celebransami Mszy świętej wraz z Chrystusem. Jak tę liturgię celebrować? Co to konkretnie ma dla mnie oznaczać? Podpowiedzią są słowa papieża Piusa X: „Modlić się Mszą świętą”, nie w czasie Mszy ale całym rytuałem.

Ważne jest tutaj aby uświadomić sobie, że modli się także w czasie Mszy świętej cały człowiek, zarówno duszą jak i ciałem.

Niebezpieczeństwem i trudnością dla współczesnego człowieka w uczestnictwie we Mszy świętej jest redukcjonizm, czyli sprowadzanie człowieka tylko do jednego elementu. Z jednej strony można patrzeć na człowieka z perspektywy materialistycznej: człowiek to ciało i nic więcej. Z drugiej jednak strony grozi nam spirytualizacja, widzenie w sprawach Bożych tylko elementu pierwiastka duchowego. Jednak człowiek jest jednością ciała i duszy. Nie można zredukować człowieka tylko do jednego wymiaru. Rów-

nież uczestnictwa we Mszy świętej nie można zredukować do jednego wymiaru. A często mamy z tym do czynienia.

Ma to miejsce, gdy ktoś mówi, że nie jest ważne, jaka jest forma, nie są ważne przepisy liturgiczne, najważniejsze jest to, co ja mam w moim sercu, to co ja mam wewnątrz, moje nastawienie. Utopijnym jest myślenie, że ja mogę wyrażać miłość do Boga, że mogę się z Nim spotkać poza cielesnością. Ciało służy do tego abym mógł to zakomunikować.

Najgłębszy duchowy akt, jaki jest dla nas dostępny, jakim jest komunika eucharystyczna, z punktu widzenia aktu ludzkiego jest czymś najbardziej biologicznym, materialistycznym, bo jest spożyciem posiłku, spożyciem Ciała i Krwi Chrystusa.

Drugie niebezpieczeństwo, to redukcja tylko do aspektu materialnego. Tam, gdzie zewnętrznym gestom na Mszy świętej nie towarzyszy postawa duchowa. Gesty stają się wtedy czymś pustym, nie odzwierciedlają wewnętrznej postawy, czci, adoracji, miłości. Wtedy można sprowadzić Mszę św.

do czystego rytualizmu, tylko zewnętrznej formy.

Jak powiedział francuski teolog Jean Corbon, będziemy zajmować się wtedy tylko siecią wodociągową, a nie zajmujemy się wodą, która płynie tą siecią. To znaczy tak bardzo zajmiemy się formą liturgii, czyli w tej metaforze siecią wodociągową, że zapomnimy o życiu Bożym, o wodzie żywej, która płynie z pod tronu Baranka i ma do nas dotrzeć. Mamy się zająć wodą a nie siecią wodociągową. A jednocześnie wiemy, że bez tej sieci wodociągowej woda nie będzie mogła do nas dotrzeć. Czyli trzeba dbać o jedno i drugie.

W czasie Mszy świętej kapłan mówi „W górę serca”. Oznacza to, żebyśmy wnieśli serca tam, gdzie są już nasze dłonie. Podniesione ręce są symbolem modlitwy. Gdy Żydzi się modlili, podnosili ręce do góry, w kierunku nieba, w kierunku Boga. Ręce się już modlą, wypowiadasz słowa modlitwy, ale chodzi o to, aby teraz twoje serce, twój umysł, twoje duchowe wnętrze było przy Bogu. Dlatego modląc się Mszą świętą, niech modli się cały człowiek w jedność ciała i duszy.

Opracowanie na podstawie konferencji
ks. Krzysztofa Porosło
www.oaza.pl/modlic-sie-msza-swiate/



NEOGOTYK WE WROCŁAWIU

XIX wiek to czas wielu zasadniczych przemian politycznych, gospodarczych, społecznych. To koniec monarchii absolutnych, rozwój kapitalizmu, powstanie klas społecznych. Zachodziły również zmiany kulturalne. Architektura i sztuka do XVIII wieku były odzwierciedleniem określonego porządku społecznego, władzy przekazywanej z ojca na syna, robiącego wrażenie wiecznego trwania, porządku wspieranego autorytetem władzy, kościoła, elit społeczeństwa. Ład ten drastycznie załamał się w czasie rewolucji francuskiej. Głoszone i wprowadzane w życie prawa człowieka, przekształcanie się poddanych w obywateli zniweczyło wielowiekową tradycję. Ciągłość trwania została przerwana. „Sznur naszyjnika pereł został przerwany, teraz miało się garść pełną pereł, którymi można było się swobodnie bawić”. Przeszłość stała się skarbnicą, z której można było dowolnie czerpać wzory do naśladowania. Zainteresowanie przeszłością w architekturze zbiegło się z rozwojem nauk historycznych. Było wynikiem badań nad przeszłością. Od początku XIX stulecia prowadzono intensywne prace nad dziejami architektury. Nastąpił rozwój nauki. W architekturze zaczęto opisywać, rozróżniać, datować budowle – początkowo średniowieczne, następnie późniejsze. Lata po 1870 r. to tzw. „ściśły historyzm”, który powstał na podstawie badań naukowych. Pro-

jektowano budowle trzymając się ściśle wzorów dozwolonych w danym stylu. Stworzono kanony tzw. neostylów. Uważa się, że budowle wzniesione w stylu neogotyckim, paradoksalnie, są bliższe wzorom z okresu średniowiecza, niż te pochodzące z tamtego okresu, ponieważ te wcześniejsze były w ciągu wieków przebudowywane i dodawano do nich nowe elementy, charakterystyczne dla późniejszych stylów.

W naszym mieście w tym stylu budowano kościoły, gmachy użyteczności publicznej, hale targowe. Ze świątyń neogotyckich warto przedstawić kościół **św. Antoniego** (ul. Kasprowicza, fot. poniżej), projektu architekta Ludwiga Schneidera. Jest budowlą bazylikową (nawa główna jest wyższa niż boczne), z dwiema wieżami od frontu i widoczną



z dala wysoką sygnaturką na środku dachu. Fasada kościoła jest ozdobiona rozetą i rozbudowaną kruchtą z potrójnym wejściem. Do świątyni przylega klasztor, w którym znajduje się siedziba kurii Prowincji św. Jadwigi Zakonu Braci Mniejszych oraz Wyższe Seminarium Duchowne Franciszkanów.

Innym wartym wspomnienia jest kościół **św. Elżbiety** we Wrocławiu (ul. Grabiszyńska), wg projektu Josepha Ebersa. Kościół powstał łącznie z sąsiadującym kompleksem szpitalno-klasztornym, zbudowanym na potrzeby zakonu sióstr elżbietanek, które opiekowały się chorymi. Budowę kościoła w pełni sfinansował ówczesny biskup wrocławski, kardynał Georg Kopp. Podczas oblężenia Wrocławia, w połowie marca 1945 wojsko niemieckie wysadziło wieżę kościoła (dlatego dziś istnieje stalowa), w ramach przygotowywania w tym rejonie pozycji obronnych. Gmach, zbudowany z cegły klinkierowej i glazurowanej, zawiera też elementy neoromańskie. W porównaniu do stanu współczesnego oryginalny kościół miał dużą rozetę w fasadzie przedniej. W trakcie oblężenia Wrocławia spalono część wyposażenia, zniszczone zostały witraże. Mimo to we wnętrzu pozostało wiele oryginalnych detali architektonicznych lub elementów ruchomego wyposażenia. Przetrwwały kamienne zworniki, ołtarze, w tym ołtarz główny zdobiony figurami św. Klary

i Urszuli oraz aniołów, tympanon nad wejściem i płaskorzeźby świętych na filarach nawy głównej.

Inny przykład to kościół **św. Michała Archaniola** we Wrocławiu-Ołbinie (skrzyżowaniu ul. Bolesława Prusa i Wyszyńskiego). Na początku XII w komes Piotr Włostowicz ufundował w tym miejscu opactwo benedyktyńskie św. Wincentego. W 1529 protestancka rada miejska zdecydowała o zburzeniu klasztoru (przyczyną miało być zagrożenie miasta ze strony Turków, którzy w znajdujących się poza fortyfikacjami miejskimi murach kościelnych mogliby znaleźć schronienie). W latach 1862-1871 wybudowano kościół w obecnym kształcie według projektu Alexisa Langerera w stylu akademickiego neogotyku. W czasie budowy nastąpiło zawalenie się wieży północnej – ukończono ją jako niższą. W wyniku katastrofy odsunięto Langerera od prac budowlanych, a dokończenie świątyni powierzono Karłowi Lüdeckemu. W latach 1922-1933 w tym kościele modliła się Edyta Stein, późniejsza święta Teresa Benedykta od Krzyża. Jej kaplica znajduje się po lewej stronie kościoła. Kościół był pierwszą dużą świątynią katolicką zbudowaną we Wrocławiu od czasów wcielenia miasta do Prus i stanowił symbol oporu katolików przeciw kulturkampfu. Jest to bazylika z trzema nawami, założona na planie krzyża łacińskiego, o sklepieniach krzyżowo-żebrowych. W zachodniej elewacji są trzy portale z figuralnymi tympanonami. Wnętrze jest strzeliste, jak przystało na gotyk.

Kościół **św. Henryka** we Wrocławiu przy ul. Glinianej to kolejny duża budowla neogotycka. Dwuwieżowy kościół bazylikowy na planie krzyża łacińskiego, z wieńcem kaplic

dookoła transeptu (nawy poprzecznej) i prezbiterium. Kościół powstał dzięki staraniom biskupa katolickiego, Heinricha Förstera, który przeznaczył na ten cel cały swój spadek. Fasada budowli zwieńczona jest wielką rozetą, po bokach flankowana dwoma wieżami. Wewnątrz zachowały się elementy oryginalnego wystroju, m. in. ambona oraz fresk, przedstawiający Maryję na tle wież kościołów wrocławskich. Kościół św. Henryka był pierwszą tak okazałą budowlą sakralną Wrocławia wzniesioną po okresie kulturkampfu.

Oprócz tych dużych świątyni zachowały się dużo mniejsze, jak np. kościół **Zielonoświatkowy** przy ul. Miłej we Wrocławiu. Jest to najstarszy neo-

gotycki kościół Wrocławia. Należy do zboru liczącego ponad 300 wiernych. Powstał według projektu Alexisa Langerera. Kościół początkowo był kaplicą pogrzebową pobliskiego kościoła św. Krzyża. Ma długość 15 metrów, szerokość 7,5 metra i wysokość 20 metrów, a wieża 35 i zwieńczona jest ażurowym kamiennym hełmem. Na nieistniejącym dziś cmentarzu przy kościele został pochowany architekt świątyni, jednak dokładne miejsce jego pochówku do dziś nie jest znane. Przy ul. Worcella 28a znajduje się kaplica **Kościola Ewangelicko-Methodystycznego** (fot. poniżej). Kaplica została wybudowana wg projektu mistrza murarskiego Alfreda Ubera



dla Wolnego Zboru Reformowanego, niewielkiej protestanckiej wspólnoty założonej we Wrocławiu przez pochodzącego ze Szkocji kaznodzieję Daniela Edwarda. Budowla nawiązuje do wzorców XIX-wiecznych angielskich kościołów protestanckich. Po wojnie przeszła w ręce metodystów. Jest to najpóźniej wybudowana neogotycka świątynia we Wrocławiu. Zbudowana została na podwórku kamienicy czynszowej, co było charakterystyczne dla kaplic małych wspólnot protestanckich. Fasadę zdobią okna zakończone ostrym łukiem, z których największe zwieńczone czterolistną rozetą w środku.

Okazałe przykłady neogotyckich budynków publicznych to np. dawny gmach **Biblioteki Uniwersyteckiej** (ul. Szajnochy). Początkowo była to siedziba Miejskiej Kasy Oszczędności. Budynek zdobią liczne detale rzeźbiarskie, np. kartusz z pięciopółowym herbem Wrocławia i symbolizująca oszczędzanie figura (niestety nadal z urwaną głową) św. Parsymonii, z sakiewką i skarbonką w rękach na narożniku gmachu. Miejska biblioteka była ostatnim wrocławskim obiektem komercyjno-usługowym wzniesionym w stylu neogotyckim. Budynek został wzniesiony wg projektu Richarda Plüddemanna.

Natomiast budynek **sądu** (ul. Sądowa, Podwale i Muzealna) został zaprojektowany jako twierdza. Jego styl określa się jako gotyk windsorski, czyli wzorowany na architekturze angielskiej. Charakterystyczne dla tego stylu są zwieńczenia okien, bram. Zespół składa się z dwóch połączonych ze sobą części: trójskrzydłowego sądu oraz więzienia położonych na planie krzyża greckiego. Główne wejście do budynku mieściło się pierwotnie w narożnej części



budowli, w której dominują dwie ośmioboczne wieże.

Karl Lüdecke zaprojektował budynek **Nowej Giełdy** (ul. Krupnicza), dawna siedziba klubu „Gwardia”, zrealizowany w stylu gotyku niemieckiego z akcentami angielskiego gotyku Tudorów i z elementami neorenesansowymi. Czterokondygnacyjna część nakryta jest attyką. Całość łączy cechy okazałego pałacu z elementami obronnymi w rodzaju delikatnego krenelażu attyki z narożnymi wieżyczkami. Na frontowej fasadzie umieszczono rzeźby z piaskowca będące personifikacją Rolnictwa, Pasterstwa, Handlu i Żeglugi. Postać symbolizująca handel jest portretem architekta Karla Lüdeckego. Na elewacji południowej, na skrajach balustrady umieszczone zostały rzeźby-alegorie Hutnictwa i Górnictwa. Attyka ozdobiona jest herbem Wrocławia, atrybutami Przemysłu i Handlu, datą budowy. Sala giełdowa służyła również jako sala wykładowa oraz koncertowa. W 1891 r. wystąpił w niej Ignacy Jan Paderewski, co upamiętnia tablica wykonana z brązu.

Do gotyku angielskiego (Tudorów) nawiązuje także

architektura **Dworca Głównego**. Swoim wyglądem przypomina, podobnie jak sąd, warowną twierdzę, czy też zamek.

Także **Hala Targowa** (ul. Piaskowa) jest przykładem budowli neogotyckiej, choć jej wnętrze jest modernistyczne. We Wrocławiu istnieje wiele publicznych budynków z tzw. „czerwonej cegły” (**kliniki, szkoły**, np. XVII LO, IX LO, VII LO—fot. powyżej)). Zostały one zbudowane za pieniądze z reparacji wojennych, które zwycięskie Prusy narzuciły pokonanej Francji po wojnie w roku 1870. Poza tym wiele neogotyku zawiera **Nowy Ratusz** w rynku, **Wieża Ciśnień** (ul. Sudecka), przepompownia **Na Grobli**, podobnie jak i **Metropolitalne Seminarium Duchowne** (pl. Katedralny).

Z powyższego opisu wynika więc, że Wrocław to nie tylko „miasto gotyku”, ale również jest bogate w neogotyki.

PZ

ŚWIĘTYMI BĄDZCIE

KĄCIK NIE TYLKO DLA DZIECI

O Jakubie, któremu królowa Jadwiga dostojne nakrycie głowy haftowała
Bł. Jakub Strzemię (1338-1409)

Pochodził z okolic Krakowa. Z rodziny szlacheckiej herbu *Strzemię*. Jeździł konno? Jeszcze jak! Ale i tak większość życia spędził na pieszych wędrówkach. Uprawiał turystykę? Był bratem pielgrzymującym, czyli misjonarzem. Tych braci było wielu i mieli swoją organizację. Tworzyli ją: franciszkanie i dominikanie. Jakub był franciszkaninem.

Przemierzał ziemie, które po ślubie królowej Jadwigi i litewskiego księcia Jagiełły zostały przyłączone do Korony Polskiej. Wkrótce mianowano go przełożonym wszystkich misji katolickich na Rusi.

Jakub był człowiekiem wykształconym. Potrafił działać szybko i skutecznie, zwłaszcza w sytuacjach konfliktowych. A tych nie brakowało. Także z duchownymi. Jak to? A no tak. Zdarzali się bowiem i tacy duchowni, którzy przeszkadzali braciom pielgrzymującym w pracy misyjnej. Wszystkie te przeszkody pokonywał jednak Jakub niczym wytrawny jeździec, łagodnością jednając sobie nawet największych wrogów. Co na to papież Bonifacy IX? W uznaniu zasług mianował Jakuba... arcybiskupem halicko-lwowskim!

Bardzo fajnie. Tyle że w Haliczu nie miał Jakub ani katedry, jak przystało biskupowi, ani ludzi do pracy. Był sam jak palec. Granice jego archidiecezji też nie były jasno określone. Ciągnęły się hen, daleko, aż po dolny Dunaj. Od czego

zaczął? Bogatych zachęcał do budowy kościołów, zakonników wyprawiał w teren z Dobrą Nowiną, pomagał ubogim. Wierni szybko go pokochali. Także za to, że swoje piękne kazania głosił nie po łacinie, lecz w języku polskim. A ponieważ szczególnie lubił katechizować dzieci, otrzymał przydomek: przyjaciel dziatwy. Przyciągnął również wielu wyznawców prawosławia. Jego mądra i skuteczna działalność misyjna sprawiła, że już wkrótce w południowej części Rusi trzeba było założyć kolejne biskupstwo.

Na tytule arcybiskupa nie kończy się jednak lista zaszczytów Jakuba. Został kardynałem?

Nie, ale za to... *senatorem* Królestwa Polskiego! Sprawy Polski zawsze były Jakubowi drogie, nazywano go: ojcem



i stróżem Ojczyzny! Ojej! I miał na to wszystko czas? Wyobraź sobie. Dlatego król Jagiełło i królowa Jadwiga zawsze mogli na niego liczyć.

Żył skromnie i ogromnie kochał Matkę Najświętszą. Legenda głosi, że pewnego dnia, kiedy bardzo potrzebował Jej pomocy, zawołał: „Okaż się Matką”! Wtedy zjawiała się z Dzieciątkiem i powiedziała: „Masz Matkę i Syna”...

Czy zdarzyło ci się już kiedyś dosiadać konia? Czasem trzeba wielu prób, żeby to się udało. Upadków nie da się uniknąć, ale wytrwałym szczęście sprzyja. Zwłaszcza kiedy tak jak Jakub zaufają Maryi. Tego zdania była także królowa Jadwiga. Własnoręcznie wyhaftowała dla niego *infułę* wyszywaną drogimi kamieniami.

Strzemię – jedna z dwóch pętli, w których jeździec trzyma stopy podczas jazdy.

Infuła – nakrycie głowy biskupa, noszona podczas uroczystych obrzędów liturgicznych.

Senator – członek senatu; urzędnik państwowy mający wpływ na zatwierdzanie ustaw obowiązujących w danym kraju.

Opowiadanie pochodzi z książki Ewy Skarżyńskiej i Pawła Kołodziejskiego „O polskich świętych dzieciom”

PRZESKAKIWANKA

Luty – to czas, w którym będziemy wypoczywać podczas ferii zimowych. To jest również miesiąc, w którym obchodzimy pewne święto. Nasza przeskakiwanka ujawni potoczną jego nazwę oraz czynność z nim związaną. Aby je odczytać stań na pierwszej literze i zaznacz ją kółkiem. Przeskakuj co drugie pole poruszając się wytyczonym labiryntem, zgodnie ze strzałkami. Tam gdzie staniesz, zaznacz literę kółkiem, aż dojdiesz do końca tabelki. Potem spisz zakreślone litery w kolejności ich występowania. Następnie spisz i odczytaj pozostałe litery. Otrzymasz dwa hasła. Hasło z nazwą czynności zapisz na kuponie konkursowym.

Powodzenia!

opr. Elżbieta Hoffmann-Guzik

→	M	B	A	Ł	T	O	K	G	I	O
G	I	J	W	E	A	Ż	Ł	O	S	B
E	R	Ń	O	S	M	T	N	W	I	O
C	J	E	E	I	N	W	Z	Ś	C	



Rozwiązanie zadania – hasło – należy napisać na kuponie i do 24 lutego wrzucić do skrzynki. Skrzynka na rozwiązania będzie wystawiona na stoliku po Mszy Świętej na godzinę 11⁰⁰ a w innym terminie w zakrystii. Można także wysłać rozwiązanie na adres redakcji: [gazetka-dla-wszystkich\(at\)wp.pl](mailto:gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl) umieszczając w temacie *Przeskakiwanka lutowa* (termin: piątek, 24 lutego).

Losowanie nagród w niedzielę 26 lutego, po Mszy Świętej na godzinę 11⁰⁰.

KUPON – Przeskakiwanka lutowa

.....
imię i nazwisko dziecka, wiek

.....
hasło

I N T E N C J E M S Z A L N E

1 lutego, środa

9⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 2 gregorianka

18⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

2 lutego, czwartek – Ofiarowanie Pańskie – Światowy Dzień Życia Konsekwowanego

9⁰⁰ + Władysław (m) Jemiolo (od Janiny Leniart)

17⁰⁰ + Antonina Stanisławczyk; + Ryszarda (f) Latawiec; + Genowefa Maj; + Kazimiera Szadura

18⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 3 gregorianka

20⁰⁰ W intencji Róży św. Symeona

3 lutego, piątek

9⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 4 gregorianka

18⁰⁰ W intencji Róż Żywego Różańca

4 lutego, sobota

9⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 5 gregorianka

18⁰⁰ ++ Maria, Karol Łanda; ++ Marianna, Antoni Kwolek; ++ z tych rodzin

5 lutego, 5 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ ++ Franciszek (m), Helena, Eugeniusz Południak

9⁰⁰ + Maria Ząbek – 26 rocznica śmierci; + Stanisław (m) Ząbek; ++ z rodziny Ząbek

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ + Artur Ząbek – 1 rocznica śmierci

12⁰⁰ ++ Halina, Wiktor Zająć; ++ Mieczysław (m) Minorowicz; ++ Gertruda, Leonard Grzywa

18⁰⁰ W intencji Stasia w 9 rocznicę urodzin oraz Wojciecha z prośbą o opiekę i Boże błogosławieństwo

20⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 6 gregorianka

6 lutego, poniedziałek – wspomnienie świętych męczenników Pawła Miki i Towarzyszy

9⁰⁰ + Kazimierz Namysłak (od Czesi z rodziną)

18⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 7 gregorianka

7 lutego, wtorek

9⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 8 gregorianka

18⁰⁰ + Stefania Chowaniec (od wujka Stanisława Mazur oraz od rodziny Wrońskich)

8 lutego, środa

9⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 9 gregorianka

18⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

9 lutego, czwartek

9⁰⁰ + Maria Kusak – 8 rocznica śmierci

18⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 10 gregorianka

10 lutego, piątek – wspomnienie św. Scholastyki, dziewicy

9⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 11 gregorianka

18⁰⁰ Za dusze w czyśćcu cierpiące

11 lutego, sobota – wspomnienie NMP z Lourdes – Światowy Dzień Chorego

9⁰⁰ W intencji chorych

18⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 12 gregorianka

12 lutego, 6 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ + Tadeusz Świętochowski; ++ Zofia, Roman Mączka; + Kazimierz Mączka

9⁰⁰ ++ Stefania, Józef (m) Chrobak

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ + Jan Krempowicz; ++ Hieronima (f), Antoni, Kazimierz Kuriata; ++ z rodzin Krempowicz i Kuriata

12⁰⁰ + Józefat (m); ++ Rodzice, Teściowie; ++ z rodziny

18⁰⁰ ++ Agnieszka, Małgorzata, Piotr; ++ Klaudia, Sandra, Piotruś

20⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 13 gregorianka

13 lutego, poniedziałek

9⁰⁰ + Edward Żuczek; ++ z rodziny Żuczków

18⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 14 gregorianka

14 lutego, wtorek – święto świętych Cyryla, mnicha i Metodego, biskupa, patronów Europy

9⁰⁰ ++ Czesława (f), Roman Skowron

18⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 15 gregorianka

15 lutego, środa

9⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 16 gregorianka

18⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

16 lutego, czwartek

9⁰⁰ + Zofia Przybysz (od Wspólnoty Nieustającego Różańca)

18⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 17 gregorianka

17 lutego, piątek

9⁰⁰ + Kazimierz Namysłak (od brata Zenka z rodziną)

18⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 18 gregorianka



18 lutego, sobota

9⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 19 gregorianka
18⁰⁰ + Kazimierz Namysłak (od żony, synów i wnuków)

19 lutego, 7 niedziela w ciągu roku – rozpoczyna się Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu

8⁰⁰ ++ Robert, Joanna Chada; ++ z rodzin Machoń i Chada
9⁰⁰ ++ Rodzice: Adam, Monika Kazimierowicz; ++ Rodzice Chrzestni: Józef (m), Helena Sokowicz; + Maria
10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**
11⁰⁰ ++ Aniela, Antoni; ++ z rodzin: Kowalczyk, Skotnickich, Majtyka, Bagińskich, Skonieczko i Bródka
12⁰⁰ W intencji Parafian
18⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 20 gregorianka
20⁰⁰ + Jan Wojtczak; + Mirosława (f) Wojtczak; + Urszula Wojtczak; ++ z rodzin Wojtczak i Kanclerz

20 lutego, poniedziałek

9⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 21 gregorianka
18⁰⁰ + Kazimierz Namysłak (od brata Janusza z rodziną)

21 lutego, wtorek

9⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 22 gregorianka
18⁰⁰ Dzięczyna z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Szymona w 17 rocznicę urodzin

22 lutego, środa – POPIELC – kwartalny dzień modlitw o ducha pokuty

9⁰⁰
17⁰⁰ + Władysław (m) Jemiolo (od Lidii i Sebastiana Jakubek z rodziną)
18⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 23 gregorianka
20⁰⁰

23 lutego, czwartek

9⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 24 gregorianka
18⁰⁰ + Kazimierz Namysłak (od siostry Heleny z synem, synową i wnukiem)

24 lutego, piątek – kwartalny dzień modlitw o ducha pokuty

9⁰⁰ + Andrzej Strach – 1 rocznica śmierci; ++ Rodzice: Teresa, Mieczysław (m) Strach; ++ Rodzice: Joanna, Bolesław (m) Kowalczyk
18⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 25 gregorianka

25 lutego, sobota – kwartalny dzień modlitw o ducha pokuty

9⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 26 gregorianka
18⁰⁰ + Helena – 24 rocznica śmierci

26 lutego, 1 niedziela Wielkiego Postu

8⁰⁰ ++ Maria, Rozalia Litwin
9⁰⁰ + Kazimierz Cały; ++ Roman, Kazimiera Paździor ++ Stefania, Józef (m) Chrobak; ++ z tych rodzin
10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**
11⁰⁰ + Franciszka (f) Martynek – 26 rocznica śmierci; + Ludwik (m) Martynek; + Jakub Trzeciak; + Kazimierz Mora; + Alicja Milewicz; ++ z rodziny Bojanowskich
12⁰⁰ Dzięczyna z prośbą o Boże błogosławieństwo dla Zuzanny
18⁰⁰ + Elżbieta Pawlak
20⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 27 gregorianka

27 lutego, poniedziałek

9⁰⁰ + Władysław (m) Jemiolo
18⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 28 gregorianka

28 lutego, wtorek

9⁰⁰ + Kazimierz Namysłak (od Ireny i Romana Surma)
18⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 29 gregorianka

22 LUTEGO – ŚRODA POPIELCOWA

W tym dniu rozpoczyna się Wielki Post, czyli okres czterdziestodniowego przygotowania do Wielkanocy. W tym dniu, wszystkich wiernych, którzy ukończyli 14 rok życia, aż do śmierci obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych. Natomiast wiernych od ukończenia 18 roku życia do rozpoczęcia 60 roku życia obowiązuje dodatkowo post, polegający na ograniczeniu się do spożycia jednego posiłku do syta i dwóch niepełnych.

Na każdej Mszy św. będzie w tym dniu posypanie głów popiołem.

Zachęcamy także do udziału wiernych w nabożeństwach wielkopostnych – gorzkich żalach i drodze krzyżowej. Za pobożny udział w tych nabożeństwach można uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami.



Intencje Apostolstwa Modlitwy i Żywego Różańca w lutym

Intencja:

Za parafie

Módlmy się, aby parafie, stawiając w centrum komunie, stawały się coraz bardziej wspólnotami wiary, braterstwa i otwartości wobec najbardziej potrzebujących.



Kancelaria parafialna czynna w poniedziałki 16⁰⁰-17⁰⁰ oraz soboty 10⁰⁰-11⁰⁰, w sprawach pilnych – po Mszy Świętej. Gazeta parafialna do użytku wewnętrznego. Redaguje zespół pod kierunkiem ks. Proboszcza.



Parafia Rzymskokatolicka
pw. św. Wawrzyńca
we Wrocławiu-Żernikach,
ul. Żernicka 249, 54-510 Wrocław

Ks. Proboszcz tel. 602-22-32-22
www.zerniki.archidiecezja.wroc.pl
parafiazerniki(at)op.pl

konto bankowe Parafii
32 1500 1793 1217 9006 0637 0000
Wpłaty z dopiskiem:
„Ofiara na Kościół”

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i korekty tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Kontakt z redakcją:
gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl

Okładka: rysunek Michała Andriollego
„Gromnica”, domena publiczna, Wikipedia

KRONIKA PARAFIALNA

W ostatnim miesiącu do wspólnoty parafialnej, przez **sakrament Chrztu świętego** zostały przyjęte dzieci:

- Adam Krzysztof Mikołajczyk;
- Mikołaj Śledzikowski;
- Oskar Kowalczyk.



W ostatnim miesiącu **zmarli:**

- + Waldemar Janicki;
- + Jadwiga Grzybowska;
- + Zdzisław (M) Paździor;
- + Kazimierz Namysłak;
- + Jan Suchodolski;
- + Henryk Kalinowski.

Módlmy się
o Niebo dla Nich

Najbliższy Dekanalny

Kurs Przedmałżeński

(seria katechez i konferencji dla narzeczonych)

rozpocznie się w sobotę, 4 lutego 2023 o godz. 19⁰⁰

Spotkania będą się odbywały w sali konferencyjnej na parterze plebanii parafii św. Anny przy ul. Brodzkiej 163.

Więcej szczegółów na stronie parafii św. Anny:

[Małżeństwo – Parafia pw. Św. Anny \(pracze.pl\)](http://pracze.pl)

